

MARIUSZ WOŁOS

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
ORCID: 0000-0001-6943-1069

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI I PUŁKOWNIK IGNACY MATUSZEWSKI. KILKA REFLEKSJI O WZAJEMNYCH RELACJACH

Wbrew pozorom nie tak łatwo odtworzyć na podstawie zachowanych źródeł relacje łączące Józefa Piłsudskiego i Ignacego Matuszewskiego. Dokumentów bezpośrednio odnoszących się do określonego w tytule artykułu problemu jest niewiele, a nadto ich większość pochodzi od osób trzecich.

Krótko po przedwczesnej śmierci Ignacego Matuszewskiego, jeszcze w sierpniu 1946 r., powstał tekst wspomnieniowy zatytułowany „Dzieciństwo i młodość Ignacego Matuszewskiego (Wspomnienia przyjaciela)”. Maszynopis zachował się w zbiorach Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, w jakże bogatej spuściźnie Matuszewskiego. Czyjąś ręką, może Wacława Jędrzejewicza, dopisano na nim datę i imię oraz nazwisko autora – Stanisława Kuszelewska. Była to pierwsza żona Matuszewskiego, która znała go od wczesnej młodości, a po jego śmierci stała się jednym ze strażników spuścizny po nim¹. Waga słów zawartych w zakończeniu tego tekstu jest wielce znacząca, tym bardziej że wyszły one spod pióra kobiety, która spędziła z Matuszewskim wiele lat życia i była matką ich jedynej córki – Ewy, pseudonim „Mewa”, zamordowanej przez Niemców podczas Powstania Warszawskiego. Pozwolę sobie je przytoczyć, przy czym zaznaczam, że odnoszą się do pierwszych dni niepodległości Polski jesienią 1918 r.: „Ignacy Matuszewski mógł zameldować się nareszcie u swego Komendanta, którego wtedy zobaczył chyba po

¹ H. Filipkowska, *Kuszelewska 1. v. Matuszewska, 2. v. Rayska Stanisława* [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej *PSB*), t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 306–307; A. Holiczenko, *Żołnierze tajnego frontu. Lista imienna KN3 POW–Wschód, 1914–1921*, Olsztyn 2012, s. 179; S. Cenckiewicz, „Rola zajęcy na miedzy”. *Stanisława Kuszelewska-Rayska (24 XII 1894–24 I 1966)* [w:] S. Kuszelewska-Rayska, *Kobiety. Dziwy życia*, posłowie S. Cenckiewicz, Poznań 2014, s. 389–429.

raz pierwszy, którego kochał od najwcześniejszej młodości – nawet wtedy kiedy go jeszcze nie rozumiał. Kochał największą miłością swego życia².

To bezkrytyczne, może nawet apologetyczne czy idylliczne, a i zapewne dyktowane legendą wspomnienie, traktować należy z daleko posuniętą ostrożnością, aczkolwiek niełatwo z nim polemizować. Matuszewski bowiem, wbrew rozwojowi wypadków, do końca swych dni pozostał wiernym żołnierzem Pierwszego Marszałka Polski, nie bacząc na to, że Piłsudski zrezygnował ze współpracy z nim na niwie politycznej na cztery lata przed swoją śmiercią.

Nazwisko Matuszewskiego mogło być znane Piłsudskiemu na długo przed odzyskaniem niepodległości. Mógł je kojarzyć z Ignacym Erazmem Matuszewskim seniorem, w którego domu w Warszawie przy ul. Leopoldyny 4 (później Emilii Plater) bywali tacy współpracownicy przyszłego Marszałka, jak Wacław Sieroszewski czy Gustaw Daniłowski, innymi słowy pisarze, którzy założyli później legionowe mundury. O Ignacym Matuszewskim juniorze Komendant Główny usłyszał zapewne na krótko przed swoim aresztowaniem przez Niemców i osadzeniem w magdeburskiej twierdzy, kiedy to dotarły do niego informacje o I Ogólnym Zjeździe Delegatów Wojskowych Polaków w Piotrogradzie w dniach 7–22 czerwca 1917 r. Zapewne nie bez satysfakcji Piłsudski skonstatował, że ma zwolenników nie tylko w gronie byłych legionistów i aktywistów, ale także wśród rodaków, którzy przeszli przez szeregi armii rosyjskiej i znajdują się po drugiej stronie wciąż wówczas istniejącego frontu wschodniego.

Nieco więcej wiemy o stosunku Ignacego Matuszewskiego do Piłsudskiego jeszcze przed wybuchem szczęśliwej dla Polaków Wielkiej Wojny. W cytowanym wyżej wspomnieniu, w odniesieniu do lata 1913 r., przytoczono następującą rozmowę prowadzoną przez młodych warszawiaków: „Idzie wojna – rozmyślał głośno Matuszewski. – Są Polacy, a nie będzie żadnej polskiej siły ani polskiego głosu. Przecie w jakiś sposób trzeba zadokumentować przed światem nasze istnienie, trzeba pokazać WOLĘ POLSKI [podkreślenie w tekście – M.W.]. A może by tak w razie wojny skrzyknąć kilkuset zuchów, okopać się gdzieś pod Sandomierzem albo w Tatrach, wywiesić polski sztandar i bić się do ostatniego? Po prostu dla symbolu polskiej woli. Może to lepiej niż umierać w obcych mundurach jeden z ręki drugiego? – Ech, szaleństwo – powiedział ktoś z obecnych. – Wiem, ale szaleństwo może także mieć swoją wymowę polityczną. Zamyślił się potem, dodał nagle – Ciekawym, co by o tym Piłsudski powiedział?

– A kto to jest Piłsudski? – zagadnął naiwnie jakiś młody głos.

– Wstyd, że nie wiesz. To jedyny człowiek, który rozumie niepodległość Polski³.

² Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Nowy Jork (dalej: AIJP/NJ), Archiwum Pułkownika Ignacego Matuszewskiego (dalej: AIM), sygn. 1, Dzieciństwo i młodość Ignacego Matuszewskiego. (Wspomnienia przyjaciela), k. 77.

³ *Ibidem*, k. 69.

Czy relacja pisana *ex post* niesie w sobie ładunek prawdy? Jeśli tak, to potwierdza zbieżność politycznych myśli Piłsudskiego i Matuszewskiego jeszcze na długo przed wybuchem Wielkiej Wojny. Być może bowiem nie wszyscy wiedzą, że Komendant Główny 1 Pułku Piechoty Legionów Polskich, potem I Brygady, podczas ofensywy rosyjskiej pod koniec 1914 r. rozważał możliwość przejścia dowodzonych przez siebie oddziałów do walki partyzanckiej w Tatrach i obrony ostatnich skrawków polskiej ziemi przed armią rosyjską do samego końca – właśnie po to, aby pokazać światu polski miecz rzucony na szalę dziejów. Na szczęście nie okazało się to konieczne, bo ofensywa rosyjska została odparta pod bramami Krakowa, a legioniści nie musieli bronić Wrocławia, Pragi czy Wiednia, czego tak bardzo obawiał się Piłsudski. Być może jednak cytowany przekaz to refleks późniejszych poglądów Matuszewskiego, na co mogłyby wskazywać podkreślone słowa „Wola Polski”, które są tytułem jednego z najbardziej znanych jego tekstów, po raz pierwszy ogłoszonego 5 października 1941 r. na łamach londyńskich „Wiadomości Polskich”, potem jeszcze dwukrotnie przedrukowywanego⁴.

Nawet jeśli po wybuchu Wielkiej Wojny Matuszewski nosił się z zamiarem dezercji z armii rosyjskiej i przejścia na stronę oddziałów Piłsudskiego, jego stosunek do przekształcenia formacji strzeleckich w Legiony Polskie był krytyczny. W jednym z listów z frontu Matuszewski napisał: „Z dwojga złego, wolę być żołnierzem którejkolwiek obcej armii, niż profanować polskiego orzełka pod obcą komendą”⁵. Sytuacja ta uległa zmianie później, kiedy Legiony zaczęły coraz bardziej być postrzegane przez Polaków jako wojsko narodowe, a popularność Piłsudskiego w społeczeństwie rosła. Dochodziła to tego pewna nutka tragedii, kiedy 298 Mściwowski Pułk Piechoty wchodzący w skład 75 Dywizji Piechoty sił zbrojnych Imperium Rosyjskiego, w którym służył Matuszewski, znajdował się na tych odcinkach frontu, gdzie walczyli legioniści – w okolicach Kozienic, pod Laskami czy nad Nidą. On sam i jego żołnierze odczytywali wówczas polskie nazwiska na mogiłach wrogów. Jednak nie zdecydował się wtedy na przejście pod sztandary Piłsudskiego. Przy niedostatku wiarygodnych przekazów trudno rozstrzygnąć, czy był to efekt przedstawionego powyżej poglądu, czy braku dość dobrej okazji.

O powiązaniu Matuszewskiego z polityczną drogą Piłsudskiego bezsprzecznie świadczy dopiero znany fakt zgłoszenia przezeń kandydatury byłego komendanta I Brygady na honorowego prezesa I Ogólnego Zjazdu Delegatów Wojskowych Polaków w Rosji, który odbył się w dniach 7–22 czerwca 1917 r. w Piotrogradzie. Zgromadzeni przyjęli tę kandydaturę oklaskami. Miało to wówczas swoją polityczną wagę, jak słusznie zauważył Kazimierz Wierzyński⁶. Warto jednak zaznaczyć, że Matuszewski podczas zjazdu nie występował w imieniu partii czy organizacji reprezentującej lub choćby wspierającej polityczną orientację Piłsudskiego. Do dziewięcioosobowego Konwentu Seniorów został wybrany jako „przedstawiciel centrum”. Takim też mianem charakteryzowano go w oficjalnym sprawozdaniu ze zjazdu. W imieniu partii, do której należał Piłsudski, przemawiał

⁴ I. Matuszewski, *Nie ma wolności bez wielkości. Pisma wybrane*, t. 1: 1912–1942, wprowadzenie, wybór i oprac. S. Cenckiewicz, Warszawa 2019, s. 619–642.

⁵ AIJP/NJ, AIM, sygn. 1, Dzieciństwo i młodość Ignacego Matuszewskiego. (Wspomnienia przyjaciela), k. 69.

⁶ K. Wierzyński, *Pamiętnik poety*, oprac., wstępem i przypisami opatrzył P. Kądziała, Warszawa 2018, s. 179.

Kazimierz Pużak, określony w tym samym źródle jako członek „Fracji Rewolucyjnej PPS”. W protokole przesłuchania spisany 20 lipca 1920 r. Matuszewski zeznawał na temat swojej ówczesnej taktyki:

„Na zjazd petersburski byłem wysłany jako delegat Związku Wojskowych Polaków frontu zachodniego. Działalność moja na zjeździe obracała się około sprawy niedopuszczenia do rozłamu drogą wysuwania na plan pierwszy konieczności organizacyjnych wojska, nie zaś podkładu politycznego tej sprawy. Starłem się wielokrotnie pośredniczyć pomiędzy prawicą i lewicą, widząc tu i tam szereg ludzi dobrej woli i uważając za złe, iż tak zw. prawicą powodowała dla swych celów politycznych narodowa demokracja, tak zw. lewicą obozy jej na emigracji przeciwne. Obóz centrum, który zorganizowałem i reprezentowałem nie stał w styczności z żadnym ugrupowaniem politycznym na emigracji”⁸.

W czerwcu 1917 r. stał zatem pośrodku między prawicą a lewicą, starając się godzić przeciwstawne nurty dla dobra wojska, a co za tym idzie – dla sprawy polskiej. Był politycznie niezależny. Niewątpliwie jednak fakt zgłoszenia Piłsudskiego właśnie przez Matuszewskiego dowodzi coraz bliższego pokrewieństwa z ideami jego obozu już w tym okresie. Biograf Pułkownika, Sławomir Cenckiewicz, zasadnie datuje „metamorfozę i wybór Piłsudskiego za przewodnika” na przełom roku 1917 i 1918. Rysuje przy tym Matuszewskiego jednoznacznie jako piłsudczyka nieortodoksyjnego, bo od samego początku zdystansowanego wobec własnego obozu, zwłaszcza wobec jego „szaleństw, patologii i błędów”, kroczącego własnymi ścieżkami wytyczanymi niezależnością myśli i klarownością poglądów⁹. Cytuje też odpowiedź bohatera tego artykułu na pytanie o sposób, w jaki godził swój zimny realizm z romantyzmem Piłsudskiego: „Każdy młody jest romantykiem i każdy kocha swoją młodość. Później przychodzą rozczarowania i trzeba sobie zdać sprawę, że rzeczywistość nigdy nie odpowiada marzeniom i nadziejom”¹⁰. Tylko czy Piłsudski był jedynie lub może przede wszystkim romantykiem?

Kiedy zatem Matuszewski na trwałe związał się z obozem piłsudczykowskim? W tym przypadku odpowiedź jest jasna, bo udzielona przez niego samego. Był to moment zetknięcia się z emisariuszami Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), którzy w pierwszych miesiącach 1918 r. zaczęli pojawiać się wśród żołnierzy I Korpusu Polskiego dowodzonego przez gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Matuszewski służył wówczas w sztabie tej wielkiej jednostki. W cytowanym już protokole zeznań widnieją następujące frazy: „W tymże czasie przybyli do Korpusu pierwsi wysłannicy od POW. Po zetknięciu się z nimi ujrzałem, iż miałem słuszość, oceniając POW rosyjską znajdującą się pod kierownictwem p. [Franciszka] Skąpskiego, do którego przystąpić poprzednio nie chciałem, za idącą po linii wadliwej i mylnej, rezygnującą bowiem z walki czynnej o niepodległość

⁷ A. Miodowski, *Sprawozdanie z I Ogólnego Zjazdu Delegatów Wojskowych Polaków w Rosji (7.06–22.06.1917 R.)*, „Studia Podlaskie” 2000, t. 10, s. 233–279.

⁸ AIJP/NJ, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców, sygn. 4, Protokół przesłuchania ppłk. Sz. Gen. Ignacego Matuszewskiego spisany dnia 20 lipca 1920, k. 93.

⁹ S. Cenckiewicz, „Hiram” w *poetyckiej klamrze. O literacko-politycznych żywiołach płk. Ignacego Matuszewskiego (1891–1946)* [w:] I. Matuszewski, *Nie ma wolności bez wielkości...*, s. 19.

¹⁰ W.A. Zbyszewski, *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, wybór, wstęp i oprac. A. Garlicki, Warszawa 2000, s. 264.

z każdym wrogiem; przekonałem się natomiast, że POW w Kraju prowadzi całą swoją pracę w myśl tej zasady. Zgłosiłem wówczas natychmiast swój akces¹¹”.

Innymi słowy, Matuszewski z dużą dozą krytycyzmu odnosił się do działań obozu piłsudczykowskiemu reprezentowanego przez stosunkowo słabą i niemrawą POW, istniejącą niemal od początku wojny w głębi Imperium Rosyjskiego¹², zupełnie zaś inaczej do reprezentantów ścisłej elity peowiackiej i zarazem piłsudczykowskiej, skupionych wiosną 1918 r. w Komendzie Naczelnej 3 w Kijowie, bo to właśnie stamtąd przyjeżdżali do I Korpusu emisariusze tej organizacji. Dostrzegł zupełnie inną jakość zgłaszanych przez nich propozycji politycznych i planów dalszej walki o niepodległość ojczyzny. To był właśnie przełomowy moment w jego politycznej marszrucie. Wówczas sam zdeklarował się jako piłsudczyk, może z akcentem na pozytywny stosunek nie tyle do osoby Komendanta, ile do kierunku działania obozu polityczno-wojskowego, któremu on przewodził w kroczeniu drogą ku niepodległości Polski.

O ideowej tożsamości możemy bez wątplenia mówić podczas znanej, nieudanej próby przejęcia władzy przez peowiaków w I Korpusie w maju 1918 r. Obok Leopolda Kuli „Lisa” i Przemysława Barthel de Weydenthala „Barty”, to właśnie Matuszewski był jednym z inicjatorów i głównych wykonawców zakończonego porażką przewrotu. Przyglądając się szczegółom, warto dodać, że z piłsudczykami na trwałe związał się organizacyjnie już nieco wcześniej, włączając się do ich pracy politycznej i wojskowej w ramach Związku Broni, do którego – obok Matuszewskiego – należeli m.in. Stefan Hubicki, por. Stanisław Małagowski, por. Tadeusz Lechnicki, rtm. Bronisław Romer oraz Melchior Wańkowicz. Organizacja ta została następnie przekształcona w Związek Walki Czynnej, będący w rzeczywistości agendą POW¹³. Definiując postawę ludzi takich jak Matuszewski w owym czasie, odwołam się do mało znanego źródła, jakim jest raport „Barty” do komendanta POW płk. Edwarda Rydza „Śmigłego” z 20 czerwca 1918 r., a zatem napisany niespełna miesiąc po próbie dokonania przewrotu w Bobrujsku i przejścia przez piłsudczyków dowództwa nad I Korpusem Polskim: „mianowałem Lisa komendantem Piłsudczyków w I Korpusie i ustanowiłem zasadę wyraźnej hierarchii o jednostkowej odpowiedzialności, co szczególnie w tutejszych zanarchizowanych a mało zdolnych do czynu warunkach było nadzwyczaj ważne. Sam uważałem się za odpowiedzialnego komendanta wszystkich Piłsudczyków na tutejszym terenie – ich za podwładnych, którymi dysponuję”¹⁴.

Można dywagować, co miał na myśli „Barta”, używając określenia „piłsudzczycy”, pisarnego zresztą przez niego konsekwentnie wielką literą. Nie ulega natomiast wątpliwości,

¹¹ AIJP/NJ, Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców, sygn. 4, Protokół przesłuchania ppłk. Sz. Gen. Ignacego Matuszewskiego spisany dnia 20 lipca 1920, k. 95.

¹² Szerzej na ten temat: P. Olstowski, M. Wołos, *Rola militarna i polityczna Polskiej Organizacji Wojskowej w odzyskaniu niepodległości. Próba bilansu*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2018, nr 1–2 (263–264), s. 159–192.

¹³ H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1900, s. 318–320; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990, s. 333–334, 413–415; M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1947*, Warszawa 2005, s. 238–239; J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki. Żołnierz, polityk, lekarz (1877–1955)*, Wrocław 2009, s. 79–82; M. Wańkowicz, *Przez cztery klimaty*, Warszawa 1976, s. 15–20.

¹⁴ *Raport Pułkownika Barty do Pułkownika Rydza Śmigłego o P.O.W. w Rosji 20 VI 1918* (dokument przygotowany do druku przez J. Gierowską-Kałużną i M. Wołosa).

że do grona podwładnych „Lisa” należał wówczas także Matuszewski, określony mianem „piłsudczyka” przez emisariusza POW, który nieprzypadkowo raporty słał do Krakowa do „Śmigłego” i sam podkreślał, że pełni w Rosji i na Ukrainie rolę „reprezentanta korpusu oficerskiego spod komendy Józefa Piłsudskiego” lub też „mianowanego pełnomocnika głównego wodza Józefa Piłsudskiego”¹⁵. Matuszewski włączył się w pracę POW Komendy Naczelnej 3 z siedzibą w Kijowie, dając poważny wkład w budowę jego wywiadu skierowanego w pierwszym rządzie przeciwko Niemcom i Austriakom. Przydały mu się doświadczenia z okresu pracy w tzw. płytkim wywiadzie podczas służby w armii rosyjskiej w warunkach frontowych¹⁶.

O stosunku Piłsudskiego do Matuszewskiego w pierwszych latach niepodległości świadczą przede wszystkim fakty, ponieważ przekazów bezpośrednich jest niewiele. W pierwszym rządzie mam na myśli powierzanie bohaterowi publikacji odpowiedzialnych zadań i stanowisk, których obsada nie była możliwa bez akceptacji Naczelnika Państwa i zarazem Naczelnego Wodza. Świadczyły one bez najmniejszej wątpliwości o docenianiu zdolności, intelektu i cech charakteru Matuszewskiego przez Piłsudskiego. Godziły też w pokutujący w jakiejś mierze po dzień dzisiejszy stereotyp, wedle którego powierzał on najważniejsze zadania znanym sobie już wcześniej oficerom legionowym ze wskazaniem na ich pierwszobrygadową proveniencję. Wcześniej Piłsudski nie znał Matuszewskiego, który z kolei nigdy nie służył w kolebce piłsudczyków, jaką była I Brygada Legionów Polskich, a mimo to trafił do Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza, a potem na najwyższe stanowiska w wywiadzie. Naczelnik Państwa wysoko stawiał grupę peowiacką działającą w Komendzie Naczelnej 3 POW w okresie jego pobytu w Magdeburgu. Znając dobrze Rosję – z jej specyfiką, ogromnymi przestrzeniami i mentalnością ludzi – wiedział, jak wiele trudu, zawsze graniczącego z ryzykiem, trzeba było włożyć w jakiegokolwiek działania na rzecz niepodległości Polski właśnie na wschodzie, na dodatek w okresie wojennej zawieruchy i rewolucyjnej anarchii. Jeśli prześledzimy drogi karier osób z tego kręgu – w tym Józefa Becka, Leopolda Kuli „Lisa”, Bogusława Miedzińskiego, Tadeusza Schaetzla, Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego – bez trudu dostrzeżemy ów fenomen. Mieści się w nim także kariera Matuszewskiego. Było coś jeszcze – w środowisku wojskowym pamiętano o jego bohaterskiej służbie frontowej, mimo że walczył w rosyjskim mundurze po przeciwnej stronie niż legionieści. Jeden z oficerów wywiadu odrodzonej Rzeczypospolitej, ale i kolega Pułkownika z ławy szkolnej, zanotował w autobiografii: „Matuszewski jest ze służby rosyjskiej, był dwukrotnie ranny, ma rozszarpany podbródek i famę bohatera”¹⁷.

Znów kilka faktów. Już w pierwszych tygodniach niepodległości Matuszewski został wysłany na teren zaboru pruskiego, gdzie miał rozpoznać położenie wojskowe zarówno strony niemieckiej, jak i polskiej. Działo się to na krótko przed wybuchem powstania wielkopolskiego, a wartość przekazanych przez niego informacji jeszcze

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ A. Holiczenko, *Żołnierze tajnego frontu...*, s. 206.

¹⁷ S.Z. Zakrzewski, *Na wozie i pod wozem. Autobiografia oficera wywiadowczego „Dwójki” 1890–1945*, oprac. L.J. Zakrzewski, Warszawa 2010, s. 202.

dziś trudno przecenić. Matuszewski konferował m.in. z ppor. Mieczysławem Paluchem i ppor. Bohdanem Hulewiczem na temat zorganizowania systemu periodycznego przekazywania do Warszawy meldunków z terenu zaboru pruskiego, zorganizowania łączności między Poznaniem a stolicą Polski, wreszcie przetrzutu broni oraz przysłania nad Wisłę stu podoficerów Polaków z armii niemieckiej, zapewne w celu wzmocnienia kadry tworzącego się Wojska Polskiego¹⁸. To on udzielał poznaniakom instrukcji na temat sposobów informowania Warszawy o sytuacji w Wielkopolsce. Do Piłsudskiego zaczęły płynąć stamtąd raporty już w połowie grudnia 1918 r. Wysłanie Matuszewskiego w Poznańskie przeczy tezie o braku zainteresowania obozu belwederskiego przyszłością ziem polskich zaboru pruskiego i losami mieszkających tam rodaków. Przedstawiciele Naczelnej Rady Ludowej nie tylko wiedzieli o wielkopolskiej misji Matuszewskiego, ale doskonale zdawali sobie sprawę, kogo tam reprezentuje. Do emisariusza Belwederu odnosili się z widoczną nieufnością. Oddajmy głos Jerzemu Hulewiczowi, bratu Bohdana, który w liście do Naczelnika Państwa napisał: „Komisariat [Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu – M.W.] zaniepokoił się konferencją „mojego brata i Palucha i maj[ora] Matuszewskiego i zażądał, aby rozmowę tę uznano za nieistniejącą. Jak Komisariat twierdzi, major winien był konferować z Radą Ludową. Odpowiedź brata była odmowna”¹⁹.

Dodać jednak trzeba, że usunięcie z Warszawy w połowie grudnia 1918 r. posła niemieckiego Harry’ego hr. Kesslera, równoznaczne z zerwaniem relacji dyplomatycznych z Niemcami²⁰, zostało przyjęte niemalże z entuzjazmem nawet przez wielkopolskich przeciwników Piłsudskiego. Matuszewski tymczasem wysoko cenił wielkopolski porządek, chętnie odwiedzał tereny dawnego zaboru pruskiego i stawiał je za wzór dla pozostałych ziem polskich, co bynajmniej nie było regułą wśród przedstawicieli obozu belwederskiego, potem zaś pomajowego²¹.

28 grudnia 1918 r. Matuszewski został kierownikiem Biura Wywiadowczego w Oddziale VI Informacyjnym Naczelnego Dowództwa²². Niespełna cztery miesiące później nielubiany przez piłsudczyków szef tego oddziału mjr Karol Bołdeskuł wychwalał pracę swojego podwładnego, pisząc o Biurze Wywiadowczym, iż „już dziś wydaje tak pokaźne rezultaty, że mogłaby się nimi niejedna ze starych armii poszczycić”²³. Gdyby Piłsudski był niezadowolony z pracy wywiadowczej Matuszewskiego, nigdy nie zgodziłby

¹⁸ Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego/Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa, Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. I.341.1.234, raport mjr. I. Matuszewskiego do Szefa Sztabu Generalnego, 24 grudnia 1918, k. 142–143; zob. A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, *Powstanie wielkopolskie 1918–1919. Zarys dziejów*, Warszawa–Poznań 1988, s. 161–162; Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008, s. 94.

¹⁹ AIJP/NJ, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, t. 701/2/1, listy J. Hulewicza do J. Piłsudskiego, 16 i 17 grudnia 1918, k. 188–194.

²⁰ H. Kessler, *Moja polska misja. Z Dziennika 1918*, wybór i oprac. K. Ruchniewicz, M. Zybur, Poznań 2018, s. 130–146.

²¹ W.A. Zbyszewski, *Ignacy Matuszewski*, „Wiadomości”, 13 października 1946, nr 28, s. 1.

²² Najpewniej spod jego pióra, jako współautora, w drugiej połowie stycznia 1919 r. wyszło kapitalne opracowanie przygotowane przez Oddział VI na temat istoty bolszewizmu i zagrożenia płynącego z tej strony dla Polski, AIJP/NJ, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, t. 701/2/15, *Bolszewizm a sprawa polska*, między 15 stycznia a 1 lutego 1919 r., k. 105–117.

²³ AIJP/NJ, *Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców*, sygn. 4, pismo mjr. K. Bołdeskuła do Komisji Kwalifikacyjnej dla Oficerów Sztabu Generalnego, 18 kwietnia 1919, k. 83.

się mianować go najpierw zastępcą szefa, a następnie szefem Oddziału II Sztabu Ścisłego Naczelnego Wodza, potem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Bohater tego tekstu pełnił tę funkcję przez trzy lata, począwszy od najtrudniejszego okresu wojny polsko-sowieckiej w lipcu 1920 r.

Był to najlepszy dowód na to, że akcje Matuszewskiego w obozie piłsudczyków poszybowwały w górę, choć już wcześniej stały wysoko²⁴. O pozycji w hierarchii – tej formalnej i tej nieformalnej – decydował Piłsudski, bo to on powierzał swoim zaufanym oficerom funkcje, kierował na misje, zlecał wykonywanie zadań. Dwa przykłady obrazują relacje łączące Piłsudskiego i Matuszewskiego na początku lat dwudziestych. Pierwszy to zdarzenie z 6 sierpnia 1920 r., w najtrudniejszym okresie wojny polsko-sowieckiej. Rocznica wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej z krakowskich Oleandrów w kierunku Królestwa Polskiego i obalenia w Michałowicach słupów granicznych już rok wcześniej była dość hucznie obchodzona po raz pierwszy w odrodzonej Rzeczypospolitej. Teraz jednak pod Warszawą stały wojska bolszewickie i istniało poważne niebezpieczeństwo utraty ledwie odzyskanej niepodległości oraz kielkującego państwa. Piłsudski na prośbę zainteresowanych zgodził się przyjąć na krótkiej, półgodzinnej audyencji grupkę oficerów w dniu tak ważnej dla niego i dla nich rocznicy. Warto dodać, że był to zarazem dzień podjęcia przez niego decyzji o wykonaniu słynnego kontrataku znad Wieprza. Dla naszych rozważań najważniejsze jest jednak to, że w imieniu zebranych przemawiał właśnie Matuszewski, który nie tylko nie był żołnierzem Pierwszej Kompanii Kadrowej, ale nawet nie służył w Legionach Polskich. Obok niego stały wiarusy epopei legionowej, towarzysze broni Piłsudskiego od 1914 r., można by rzec – piłsudzczy ortodoksyjnej proweniencji. Dowodzi to niemałego zaufania tych ostatnich wobec Matuszewskiego. Propozycję, ażeby skierować grupę młodych oficerów, nie wyłączając zebranych, na północny odcinek frontu, gdzie pojawiły się oznaki załamania morale wśród walczących wojsk, Piłsudski odrzucił i stanowczo stwierdził, że potrzebuje ich na dotychczas zajmowanych stanowiskach. Planu kontrofensywy nie zdradził, ale oznajmił, iż opamiętanie sytuacji uważa za zapewnione, dając tym samym do zrozumienia zapowiedź rychłych zmian na froncie²⁵.

Kilka miesięcy później – od listopada 1920 do marca 1921 r. – Matuszewski wraz z mjr. Wacławem Jędrzejewiczem był ekspertem wojskowym podczas rokowań w Rydze, zmierzających do zawarcia pokoju z sowiecką Rosją i Ukrainą. Zgodzić się trzeba z opinią Janusza Ciska i Włodzimierza Sulei, że w stolicy Łotwy bohater tego artykułu występował nie tylko w charakterze reprezentanta Wojska Polskiego i jego Naczelnego Dowództwa,

²⁴ Już w październiku 1919 r. Jerzy Iwanowski stojący na czele Misji Handlowo-Przemysłowej do Południowej Rosji i Kaukazu, analizując obsadę personalną Polskiej Misji Wojskowej z gen. Aleksandrem Karnickim na czele, posłanej do Sił Zbrojnych Południa Rosji, pisał do Aleksandra Prystora: „Otóż pierwszym zadaniem byłoby przysłanie tu sprytnego i pewnego zastępcę szefa misji. Musi to być koniecznie człowiek naszych [podkreślenie w tekście – M.W.] poglądów, gdyż stanowisko jest trudne i utrzymać czystość linii politycznej jest nielato. Ja bym widział takiego kandydata w majorze Matuszewskim” (AIJP/NJ, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, t. 701/2/30, list J. Iwanowskiego do A. Prystora, 10 października 1919, k. 473).

²⁵ „Mam na Pana nowy zamach...”. *Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000*, t. 2, wybór i oprac. S.M. Nowinowski i R. Stobiecki przy współpracy A. Brzezińskiej i M. Przybysz-Gralewskiej, Łódź–Paryż 2019, list B. Miedzińskiego do J. Giedroycia, 11 listopada 1969 r., s. 789–790.

ale także jako mąż zaufania Naczelnego Wodza²⁶. Gruntowna analiza przesyłanych przez Matuszewskiego raportów oraz telegramów prowadzi do wniosku, że był on okiem i uchem Piłsudskiego, pozwalając sobie na krytykę postawy osób od lat blisko związanych z Naczelnikiem Państwa, jak chociażby Leon Wasilewski. W jednym z pierwszych raportów wysłanych z Rygi do Warszawy zawarł znamienne słowa: „Wobec absolutnego braku realnych wiadomości oraz instrukcji ze Sztabu Gen[eralnego] w sprawach nas obchodzących, a także wobec wewnętrznych stosunków tu w Rydze melduję dla zreferowania Komendantowi”²⁷.

W innym raporcie adresowanym do Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, którego kopia trafiła do Belwederu, pisał na temat postawy i działań dyplomacji sowieckiej w trakcie pertraktacji ryskich: „Jedynie obecność Komendanta na stanowisku Naczelnego Wodza i znana im zdolność do pobierania przezeń mocnych decyzji stwarza ten pewien strach, jaki jeszcze w stosunku ich do nas się kołacze”²⁸.

Piłsudskiego nie zawiódł, będąc zaangażowanym w cały szereg inicjatyw o charakterze tajnym, wychodzących bądź od niego samego, bądź – z jego aprobatą – od ścisłego grona współpracowników, a wysokie oceny, wystawione później przez Naczelnego Wodza naszemu wywiadowi za okres wojny polsko-sowieckiej, są powszechnie znane. Po latach Matuszewski opowiadał swoim przyjaciołom, że kiedy Piłsudski przypinał mu po zakończeniu działań wojennych krzyż *Virtuti Militari*, powiedział: „Dzięki panu po raz pierwszy od trzystu lat mieliśmy więcej informacji o nieprzyjacielu niż nieprzyjaciel o nas”²⁹. Marszałek doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że jedną z głównych składowych zwycięstwa – postrzeganego z subiektywnej perspektywy także jako jego osobista wiktoria – nad Armią Czerwoną i bolszewicką Rosją była praca wywiadu, w tym radiowywiadu. Człowiek stojący na czele Oddziału II musiał w oczach Piłsudskiego tylko zyskiwać. I to bardzo wiele. Tak właśnie Matuszewski zdobywał u swojego wodza kredyt zaufania na przyszłość. Powtarzał też, że cytowane wyżej słowa o jego pracy na stanowisku szefa wywiadu i kontrwywiadu sam traktował jako panaceum w czasie, gdy kierowano przeciwko niemu ataki³⁰.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że w latach 1918–1922 Matuszewski należał do wąskiej grupy najbardziej zaufanych i najbliższych współpracowników Naczelnika Państwa. Warto podkreślić, że był przełożonym wielu współtowarzyszy Piłsudskiego z okresu przed Wielką Wojną i z legionowych szlaków. Piął się nadzwyczaj szybko po szczeblach nieoficjalnej hierarchii obozu belwederskiego. Nie znaczy to jednak, że kierowanie wywiadem przez Matuszewskiego było oceniane przez Marszałka w samych superlatywach. Uwaga ta odnosi się zwłaszcza do czasu rządów gen. Władysława Sikorskiego

²⁶ J. Cisek, W. Suleja, *Ignacy Matuszewski w rokowaniach ryskich* [w:] *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, studia pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1998, s. 75–86.

²⁷ AIJP/NJ, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, t. 701/2/32, raport nr 3a ppłk. I. Matuszewskiego do Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, 22 listopada 1920 r., k. 672.

²⁸ *Ibidem*, raport nr 4 ppłk. I. Matuszewskiego do Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, 26 listopada 1920 r., k. 647.

²⁹ W.A. Zbyszewski, *Gawędy o ludziach...*, s. 63.

³⁰ *Ibidem*.

jako premiera, a zatem okresu od grudnia 1922 do maja 1923 r. Znow odwołam się do cytatu, tym razem z wydanych kilka lat temu przez Pawła Dubera i Włodzimierza Suleję uzupełnień do *Diariusza* Kazimierza Świtalskiego. Pod datą 19 maja 1931 r. ten ostatni zanotował: „Powód nieufności Komendanta do Matuszewskiego nie przestaje być dla nas niezrozumiały. Istniały wprawdzie dawniej zadrażnienia między Komendantem jeszcze za czasów premierostwa Sikorskiego i pomocy, jaką dawał wtedy Sikorskiemu Matuszewski w charakterze szefa II Oddziału, z czego Komendant nie był zadowolony, i było rozdrażnienie Komendanta, że Matuszewski, z powodów zupełnie nieistotnych, nie chciał obejmować stanowiska naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ dlatego, ponieważ mu to »rangowo« nie odpowiadało – ale ocena pracy Matuszewskiego dosyć obiektywna i słuszna była u Komendanta zarówno podczas mego premierostwa, jak potem podczas premierostwa Komendanta, kiedy nawet na Radzie Gabinetowej chwalił Matuszewskiego za jego robotę. Nieufność rozpoczęła się dopiero po powrocie z Madery i nabrała ostrych i niemiłych form”³¹.

Odnosząc się do cytowanego źródła, chciałbym podkreślić, że zarzuty ze strony Piłsudskiego trudno uznać za w pełni zasadne. Po pierwsze, nie sposób sobie wyobrazić, aby oficer stojący na czele wywiadu i kontrwywiadu nie wspierał urzędującego premiera czy szefa Sztabu Generalnego w sprawach dotyczących bezpieczeństwa państwa. Współpraca Matuszewskiego z Sikorskim rzeczywiście układała się dobrze. Wedle zachowanych przekazów Pułkownik miał go nawet uważać za najlepszego szefa Sztabu Generalnego, z jakim przyszło mu współpracować. Matuszewski miał swój udział w przygotowaniu kluczowego dokumentu, jakim był opracowany w styczniu 1922 r. memoriał Sikorskiego pt. *Polityka zagraniczna z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa*. Zawarto w nim fundamentalne wytyczne polityki zagranicznej Rzeczypospolitej, w tym podstawy późniejszej koncepcji zachowania równej odległości między Berlinem a Moskwą. Memoriał stał się podstawą uchwał Rady Ministrów³². We wrześniu 1922 r. Matuszewski towarzyszył gen. Sikorskiemu w podróży do Francji, brał udział w rozmowach z generalicją francuską i uczestniczył wraz z szefem polskiego Sztabu Generalnego w manewrach wojskowych w Coëtquidan³³. Zawsze jednak Sikorski stał za Marszałkiem – miał nawet usłyszeć od bohatera tej pracy wymowne słowa: „pan wojny z Piłsudskim nigdy nie wygra. Niech pan czeka spokojnie, aż po nim przyjdzie na pana kolej”³⁴. Po wtóre, po przewrocie majowym Matuszewski do centrali MSZ w końcu trafił, nie zajmując w jej strukturach kluczowych pozycji, bo najpierw był naczelnikiem wydziału, potem pełniącym obowiązki dyrektora Departamentu Ogólnego, a dopiero później dyrektorem Departamentu Administracyjnego³⁵.

³¹ K. Świtalski, *Diariusz. Uzupełnienia z lat 1919–1932*, przedmowa i przygotowanie do druku P. Duber, W. Suleja, Warszawa 2012, s. 141–142.

³² *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1: 1918–1932, red. T. Jędruszcak, M. Nowak-Kielbikowa, Warszawa 1989, s. 182–191.

³³ *Journal du général Edmond Buat 1914–1923*, présenté et annoté par F. Guelton, préface G.-H. Soutou, Paris 2015, s. 1236–1237; M. Kornat, M. Wołos, *Józef Beck 1894–1944. Biografia*, Kraków 2020, s. 157.

³⁴ W.A. Zbyszewski, *Gawędy o ludziach...*, s. 53.

³⁵ S. Cenckiewicz, *Pułkownik Ignacy Matuszewski 1891–1946*, Warszawa 2017, s. 16; Z. Landau, *Matuszewski Ignacy Hugo Stanisław* [w:] *PSB*, t. 20, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 233; „Dziennik Urzędowy

To Matuszewski wraz z Romanem Knollem, niebawem po objęciu władzy przez Piłsudskiego na drodze zamachu stanu w maju 1926 r., rozpoczął prace nad reorganizacją Ministerstwa Spraw Zagranicznych³⁶. Marszałek o tym wiedział i wcześniej musiał dać swoją aprobatę dla takich działań. O uprzywilejowanej i wyjątkowej pozycji Pułkownika u boku pierwszego po zamachu majowym ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego krążył nawet dowcip w postaci rozwiązania skrótu „MSZ” – „Matuszewski strzeże Zaleskiego”³⁷. Przez tych, którzy go wymyślili i rozpowszechniali, był zatem postrzegany jako zaufany człowiek Marszałka w strukturach resortu spraw zagranicznych przy ministrze, który skądinąd do obozu aktywistów przynależał co najmniej od początków I wojny światowej, choć nigdy nie zajmował wysokiej pozycji w hierarchii piłsudczyków. Nie był też – jak Matuszewski – „mężem zaufania” Piłsudskiego, na co zwracał już przed wojną uwagę Władysław Studnicki³⁸ i z czym bynajmniej nie polemizuje biograf Zaleskiego, Piotr Wandycz³⁹. Z kolei Maciej Rataj w posyłaniu do ministerstw „aniołów stróżów” widział metodę uprawiania polityki po zamachu majowym. Wskazywał też rozmaite tego przykłady. W jego opinii Matuszewski został posłany do Ministerstwa Spraw Zagranicznych właśnie w charakterze takiego „anioła stróża” „dla dysponowania personaliami i funduszem dyspozycyjnym”⁴⁰. Słabo zorientowany w polskich realiach dyplomata francuski Emile Dard w przesłanym do Paryża raporcie w styczniu 1928 r. nie wahał się nawet nazwać Matuszewskiego „przyjacielem Piłsudskiego”, rysując go zarazem zwierzchnikom jako „człowieka całkowicie oddanego rządowi włoskiemu”⁴¹. Abstrahując od zasadności tego typu uwag, Pułkownik wielu obserwatorom sceny politycznej w Polsce jawił się w pierwszych miesiącach i latach po zamachu majowym jako obdarzony kompletnym zaufaniem akolita Piłsudskiego.

Aby oddać sposób postrzegania bohatera artykułu przez niektóre przynajmniej kręgi dyplomatyczne II Rzeczypospolitej, zwłaszcza zaś relacje łączące go z Piłsudskim u schyłku lat dwudziestych, oddajmy jeszcze głos posłowi na Węgrzech Janowi Zygmuntowi Michałowskiemu, który o swoim następcy mówił: „Matuszewski pochodzi z byłego zaboru rosyjskiego. Był oficerem. Jest bardzo dobrze widziany przez Marszałka Piłsudskiego. [...] Marszałek proponował mu już dwukrotnie placówkę w Budapeszcie. Matuszewski powiadomił mnie o tym, dorzucając, że nie ma ochoty wyjeżdżać na Węgry. Kiedy jednak po raz trzeci Marszałek powrócił do tej propozycji, Matuszewski czuł się zmuszony

Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej”, 30 listopada 1926, nr 9, s. 15 (tu jako p.o. Dyrektora Departamentu Ogólnego); „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej”, 31 grudnia 1926, nr 11, s. 1 (tu jako p.o. Dyrektora Departamentu); S. Schimitzek, *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ (1920–1939)*, Warszawa 1976, s. 170–171 (tu znamienne słowa o Matuszewskim: „człowiek o dużych zdolnościach organizacyjnych, który dzięki swym wpływom umiał z biegiem czasu zapewnić Ministerstwu budżet, jakiego nigdy ani przedtem, ani potem nie posiadało”).

³⁶ J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d’Orsay*, Warszawa 1993, s. 20; H. Bartoszewicz, *Roman Knoll. Polityk i dyplomata*, Warszawa 2018, s. 124–125, 142 (przypis 5).

³⁷ J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, s. 18 (przypis 43).

³⁸ W. Studnicki, *Ludzie, idee i czyny*, Warszawa 1937, s. 48–50.

³⁹ P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 43.

⁴⁰ M. Rataj, *Pamiętniki*, do druku przygotował J. Dębski, Warszawa 1965, s. 416.

⁴¹ J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, s. 168.

okazać posłuszeństwo. [...] Marszałek pragnął mieć w Budapeszcie swojego człowieka. I będzie go miał w osobie Matuszewskiego – to rzecz pewna, podobnie jak i to, że nowy poseł będzie korespondował bezpośrednio z Marszałkiem⁴²”.

Jeśli ten przekaz jest ścisły, podkreślić należy, że Matuszewski dwukrotnie odmówił propozycjom Marszałka, na co stać było niewiele. Mogli się na to zdobyć tacy ludzie jak Wieniawa-Długoszowski (nie chciał przejść do dyplomacji, upierając się przy pozostawieniu go w kawalerii, a dokładnie na czele 1 pułku szwoleżerów), którzy należeli do najściślejszego kręgu współpracowników Piłsudskiego, cieszyli się jego bezgranicznym zaufaniem, ale też mieli znacznie dłuższy niż bohater tego tekstu staż u boku swojego Komendanta. Ta dwukrotna odmowa oddaje zatem relacje łączące pod koniec lat dwudziestych Marszałka z Matuszewskim. Pułkownik, stojąc na czele wywiadu, przez kilka lat niemal codziennie widywał Piłsudskiego. Dostrzegał też i trafnie oceniał zachodzące w nim zmiany, zwłaszcza zaś wstrząs, jakim było zabójstwo prezydenta Gabriela Narutowicza. To właśnie Matuszewski podkreślał, że do tego tragicznego wydarzenia Marszałek patrzył mimo wszystko w przyszłość z optymizmem, ufał ludziom, nieobce było mu nastawienie liberalne. Później zaś „stał się znacznie bardziej podejrzliwy, gniewny, niecierpliwy, nieskłonny do dyskusji i do wysłuchiwanie sprzeciwów czy choćby tylko odmiennych zdań⁴³”.

Przedłożona przez formującego swój gabinet Kazimierza Świtalskiego wiosną 1929 r. propozycja powierzenia Matuszewskiemu resortu skarbu została przyjęta początkowo ze zdziwieniem zarówno przez Piłsudskiego, jak i prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, nie mówiąc już o szerszych kręgach politycznych. Świadczyć to mogło o tym, że Marszałek nie bardzo kojarzył Pułkownika z gospodarką, a raczej jako nadzwyczaj zdolnego oficera wywiadu, sprawnego organizatora i dobrego dyplomatę. O zgodzie na nominację zadecydowały jednak cechy wyróżniające Matuszewskiego – wielka inteligencja, nieszablonowe myślenie, wreszcie doskonale rozwinięte umiejętności polemiczne, przydatne podczas starć z opozycją – a może także z przedstawicielami własnego obozu – w sprawach kluczowych, tj. budżetu państwa⁴⁴. Można zatem sformułować twierdzenie, że Piłsudski, wyrażając zgodę na objęcie przez Matuszewskiego ministerstwa skarbu, podjął pewne ryzyko, dając tym samym kredyt zaufania zarówno Świtalskiemu, jak i Matuszewskiemu. Obserwujący wydarzenia w Polsce z kowieńskiej perspektywy Michał Römer zwrócił uwagę w swoim dzienniku na jeszcze jeden element sprzyjający nominacji Matuszewskiego – wspólnotę poglądów z Piłsudskim, charakteryzującą się „usposobieniem skrajnie antysejmowym” oraz zdecydowaniem „na rzecz rządów bezpośrednich, niebawiających się w żadne ceremonie⁴⁵”. Była to jedna z cech wyróżniających w ramach obozu pomajowego tzw. grupę pułkowników, która stanowić miała tron nowego gabinetu.

⁴² *Ibidem*, s. 175–176.

⁴³ W.A. Zbyszewski, *Gawędy o ludziach...*, s. 38–39.

⁴⁴ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, do druku przygotowali A. Garlicki, R. Świątek, Warszawa 1992, s. 372–373; I. Mościcki, *Autobiografia*, słowo wstępne L. Wałęsa, wstęp, przypisy i oprac. M.M. Drozdowski, Warszawa 1993, s. 217.

⁴⁵ M. Römer, *Dzienniki*, t. 4: 1920–1930, wybór J. Sienkiewicz, red. A. Knyt, Warszawa 2018, s. 612.

Matuszewski przez kilka dni wahał się z przyjęciem proponowanej mu misji. Jego wstrzemięźliwy stosunek do nowych obowiązków wyrażał się po pierwsze w objęciu i utrzymaniu w kolejnych gabinetach stanowiska kierownika resortu, nie zaś ministra⁴⁶, a po wtóre w zachowaniu możliwości powrotu do Budapesztu w charakterze posła w celu kontynuowania rozpoczętej misji, do czego jeszcze powrócił⁴⁷. Lewicowa część opozycji, coraz ostrzej atakująca obóz pomajowy, widziała w tym sprytny wybieg mający na celu uchylenie się od odpowiedzialności za ewentualny krach finansów państwa⁴⁸.

Szybko jednak przekonano się, że Matuszewski dobrze sobie radzi na nowym stanowisku i doskonale orientuje się w sprawach finansów państwa, co znalazło swój wyraz w jego pracy w aż pięciu kolejnych gabinetach, kierowanych przez Kazimierza Świtalskiego, Kazimierza Bartla, Walerego Sławka, Józefa Piłsudskiego i ponownie Walerego Sławka – od kwietnia 1929 do maja 1931 r. Współpraca pomiędzy Piłsudskim i Matuszewskim układała się do czasu wyjazdu Marszałka na Maderę jeśli nie harmonijnie, to przynajmniej dobrze. Rzecz jasna, czasami dochodziło do zgrzytów, co znajduje swój wyraz w licznych źródłach ze wskazaniem na przywoływany już diariusz Świtalskiego. Dowodem na to jest również zdanie wypowiedziane przez Piłsudskiego w sierpniu 1929 r. w Druskiennikach, że „Matuszewskiemu trzeba ścinać kanty”⁴⁹. Co więcej, przynajmniej w niektórych kręgach opozycyjnych panowało – idące skądinąd zbyt daleko – przekonanie, że w okresie kierowania gabinetem przez Bartla państwem tak naprawdę rządziły trzy osoby: Matuszewski, Bronisław Pieracki i Stanisław Zaćwilichowski (ten ostatni jako reprezentant Oddziału II Sztabu Głównego). Opinię taką głosił poseł z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej Artur Hausner⁵⁰. Być może nawet Pułkownik był optymalnym ministrem skarbu w wyjątkowo niesprzyjających rozwojowi gospodarczemu warunkach galopującego kryzysu o globalnym wymiarze⁵¹. Znow kilka przykładów. Zaraz po objęciu nowego stanowiska – 8 maja 1929 r. – na posiedzeniu Rady Ministrów Piłsudski stanowczo nawoływał do poparcia dla szefa resortu skarbu w jego staraniach o zwiększenie oszczędności, przestrzegając go wręcz przed naciskami kolegów z rządu będących „w niewoli

⁴⁶ E. Krasucki, *Gabinet Kazimierza Świtalskiego 14 kwietnia–7 grudnia 1929* [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918–1939*, red. J. Faryś, A. Wątor, H. Walczak, Szczecin 2011, s. 265–284; A.A. Urbanowicz, *Piąty gabinet Kazimierza Bartla 29 grudnia 1929–17 marca 1930* [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego*, s. 285–292; T. Kenar, *Pierwszy gabinet Walerego Sławka 29 marca–23 sierpnia 1930* [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego*, s. 293–300; J. Faryś, T. Kenar, *Drugi gabinet Józefa Piłsudskiego 25 sierpnia–4 grudnia 1930* [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego*, s. 301–308; T. Kenar, *Drugi gabinet Walerego Sławka 4 grudnia 1930–26 maja 1931* [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego*, s. 309–314.

⁴⁷ Po odwołaniu Matuszewskiego placówką budapeszteńską kierował przez blisko dwa lata (21 czerwca 1929–1 czerwca 1931 r.) Otmar Łazarski jako *chargé d'affaires*. Był to stan tymczasowości niemal dokładnie pokrywający się z okresem pełnienia funkcji kierownika Ministerstwa Skarbu przez Matuszewskiego, zob. *Aneks II. Obsada osobowa polskich placówek dyplomatycznych za granicą* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 641.

⁴⁸ *Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę*, t. 3, z. 2: (3 kwietnia 1929–28 czerwca 1929), red. I. Marczak, Warszawa 1994, s. 468.

⁴⁹ K. Świtalski, *Diariusz. Uzupelnienia...*, s. 87.

⁵⁰ S. Kalbarczyk, *Kazimierz Bartel (1882–1941). Uczony w świecie polityki*, Warszawa 2015, s. 623–624.

⁵¹ Były także opinie całkiem przeciwnie na ten temat, formułowane przez znajomych Pułkownika, zob. S.Z. Zakrzewski, *Na wozie i pod wozem...*, s. 314–315, 370 (tu określenie „pupil Marszałka”).

u urzędników⁵². To Matuszewski był tym, z którym Marszałek omawiał sprawę obsady gabinetu na krótko przed rozprawą z opozycją, zakończoną osadzeniem jej przywódców w twierdzy brzeskiej i tzw. pacyfikacją Małopolski Wschodniej. Z zapisek gen. Sławoja Felicjana Składkowskiego jasno wynika, że to właśnie „po rozmowie sobotniej [23 sierpnia 1930 r. – M.W.] z ministrem skarbu Matuszewskim” Piłsudski zdecydował się stanąć na czele rządu, powierzając wszakże „sprawy codzienne” wicepremierowi Józefowi Beckowi⁵³. Po półtora roku pracy Pułkownika w rządzie, już w okresie głębokiego kryzysu gospodarczego, Piłsudski nie krył wyrazów sympatii dla niego, choć nie zawsze zgadzał się z nim odnośnie do stosowanego *modus operandi*⁵⁴. Nieprzerwanie obdarzał go też kredytem zaufania, choć strofował za nadmierną w jego przekonaniu uległość wobec finansowych żądań urzędników. W listopadzie 1930 r. na posiedzeniu Rady Gabinetowej Piłsudski powiedział: „Pan Matuszewski przedstawił mi swój projekt obciążenia budżetu do 130 milionów. Ja rozumiem ostrożność pana Matuszewskiego, ale moim staraniem iść należy w kierunku zmniejszenia obcinania budżetu, przynajmniej do możliwego stopnia [...] Jeśli panu Matuszewskiemu skreśliłem coś, to pan na to zasłużył! Bo jak pan nie wyda dwudziestu milionów, to po co panu to w budżecie? [...] Sprawę uzgodnienia szczegółów budżetu aż do końca zostawiam zupełnie panu Matuszewskiemu i zostawiam mu najzupełniej moje pełnomocnictwa co do drobnych uzgodnień, z tym że powstała stąd nadwyżka nie przekroczy jednego miliona na całość. [...] To dobry projekt pana Matuszewskiego, by wzrost budżetu zatrzymać przez usunięcie trzech dziur w worku budżetowym: sprawy urzędniczej, interwencji zbożowej i bezrobocia”⁵⁵.

Pojawienie się gwałtownej niechęci Piłsudskiego do Pułkownika było zaskoczeniem nawet dla najbliższego kręgu przyjaciół, znajomych i współpracowników obu polityków. Jeszcze wczesną wiosną 1931 r. w pomajowych elitach władzy krążyły pogłoski o rychłym powierzeniu bohaterowi tego artykułu teki premiera⁵⁶. Jako źródła rozdzwieńki i nagle uwidocznionego nadzwyczaj krytycznego stosunku Marszałka do Matuszewskiego wskazuje się zasadniczo dwie przyczyny. W starszej literaturze akcentowano różnice w ocenie warunków udzielenia Polsce tzw. pożyczki zapałczanej, negatywnie ocenianych przez Piłsudskiego, a aprobatywnych przez Matuszewskiego. Z kolei w nowszej literaturze uwypukla się redukcję budżetu armii, wymuszoną ograniczeniami wydatków z powodu szalejącego wielkiego kryzysu gospodarczego. Nie odrzucając obu poglądów, akcent położyć pragnę na inny element tej skomplikowanej układanki dociekań, być może umykający dotąd badaczom z pola widzenia. Nie ulega wątpliwości, że obcięcie budżetu armii o 64–70 mln złotych wywołało u Piłsudskiego odruch niezadowolenia, czemu dał wyraz krótko po powrocie z Madery. Stan jego można określić mianem irytacji wobec Matuszewskiego i braku zaufania do jego osoby, nawet jeśli premier Sławek oceniał, że Piłsudski nie miał racji, ponieważ w coraz trudniejszych

⁵² F.S. Składkowski, *Strzępy meldunków*, przedmową opatrzył A. Garlicki, Warszawa 1988, s. 63–64.

⁵³ *Ibidem*, s. 99–100.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 113–115.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 116–131.

⁵⁶ K.J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, s. 90 (zapis z 1 kwietnia 1931).

warunkach kryzysu dokonano cięć we wszystkich resortach i pomijanie Ministerstwa Spraw Wojskowych byłoby co najmniej zastanawiające, a na pewno trudne do uzasadnienia wobec opinii publicznej⁵⁷. Piłsudskiego dało się w końcu przekonać do konieczności przeprowadzenia cięć w resorcie spraw wojskowych, czemu Marszałek dał wyraz 19 maja 1931 r., mówiąc: „można żyć i z tymi 64 milionami, ale bez Matuszewskiego”⁵⁸. Zatem nie chodziło o zasadność samych cięć, ale o sposób ich dokonania – pod nieobecność Piłsudskiego i bez jakiegokolwiek z nim konsultacji. Starzejący się Marszałek musiał to odebrać jako działania prowadzone za jego plecami w sprawach bądź co bądź kluczowych, nadto dotyczących jego oczka w głowie, jakim pozostawała armia, na które świadomie nie pozwalał nawet najbardziej zaufanym współpracownikom. Niewykluczone, że decyzje Matuszewskiego o redukcji budżetu wojska potraktował w kategorii działań wymierzonych w niego osobiście przy wykorzystaniu nadarzającej się okazji w postaci długiej nieobecności w kraju, dyktowanej m.in. pogarszającym się stanem zdrowia. Stąd gwałtowność reakcji wobec Matuszewskiego, a w efekcie usunięcie go z ław rządowych. Nie tyle zatem treść działań ministra skarbu, ile ich czas i forma zabolowały Piłsudskiego. Idę zatem o pół kroku dalej niż Włodzimierz Suleja, wskazujący w swojej biografii Marszałka, jako przyczynę odsunięcia Matuszewskiego, „otwarte kwestionowanie” zaleceń Piłsudskiego, czego ten ostatni tolerować nie mógł i nie chciał, podobnie jak tolerować nie mógł nawet skądinąd zasadnych „prób racjonalizowania” jego własnych decyzji. Nie powiodły się podjęte przez przyjaciół Pułkownika zabiegi mające na celu przeczekanie kryzysu równoznaczne z przeczekaniem irytacji przywódcy obozu pomajowego względem Matuszewskiego⁵⁹. W moim przekonaniu przyczyny utraty zaufania były nieco głębsze. Nie chodziło bowiem tylko o „otwarte kwestionowanie”, ale i okoliczności oraz sposób, w jaki zostało to uczynione. W źródłach znaleźć można potwierdzenie postawionej tutaj tezy. Niemal rok później, podczas pobytu Piłsudskiego w Egipcie, dobrze orientujący się w stosunkach panujących wewnątrz obozu pomajowego ks. Bronisław Żongołłowicz zapisał znamienne słowa ze swojej rozmowy z Janiną Prystorową, żoną ówczesnego premiera: „Żona się boi, że on [tj. premier Aleksander Prystor – M.W.] się załamie, że sam »tworzy rewolucję« – rozwiązując ministerstwa, wyrzucając ludzi na bruk... Robić to chce bez Marszałka, w jego nieobecność, zaś Marszałek zmęczony, kapryśny, może to zdezawuować, gdy wróci... Wówczas Olek będzie skończony, jak Matuszewski i wielu innych... Uspokajałem ją, że być może Olek ma wskazówki od Piłsudskiego, albo ma je Prezydent. Nie wierzę, by ich posunięcia Marszałek miałby przekreślić”⁶⁰. *Casus* Matuszewskiego pozostawał zatem swoistego rodzaju *memento* dla sztandarowych postaci elity władzy.

Najlepiej przyczyny zmiany stosunku Piłsudskiego do bohatera tego artykułu znał sam Marszałek i właśnie Matuszewski. Żaden z nich nie pozostawił jednak świadectwa bezpośrednio odnoszącego się do tej kwestii. Mamy jedynie przekaz z drugiej ręki,

⁵⁷ K. Świtalski, *Diariusz. Uzupelnienia...*, s. 131, 133.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 141.

⁵⁹ W. Suleja, *Mundur na nim szary... Rzecz o Józefie Piłsudskim (1867–1935)*, Warszawa 2018, s. 336–339.

⁶⁰ B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930–1936*, oprac. D. Zamojska, Warszawa 2004, s. 309.

który jest punktem widzenia Matuszewskiego – czy jednak kompletnym i wiernym? Przyjaźniący się z nim i bardzo go ceniący Wacław Alfred Zbyszewski w treść swoich wspomnień wpisał taki oto passus, wedle jego relacji zasłyszany kilkakrotnie i pochodzący od samego Pułkownika: „Jako oficer sztabu generalnego powiem, że nasz budżet wojskowy powinniśmy nie podwoić, ale co najmniej potroić. Musimy mieć więcej zapasów amunicji, lepszy transport kolejowy i drogowy, motoryzację, elektryfikację, przemysł wojenny poza zagrożonym Śląskiem, nie mówiąc o czołgach i lotnictwie. Ale jako minister skarbu wiem, że już obecny nasz budżet wojskowy przerasta nasze możliwości ekonomiczne. Rosjanie mogą sobie pozwolić na to, że cała ich ludność głoduje, my – nie. Nalegałem na Marszałka, by zgodził się na zmniejszenie wydatków wojskowych, które *de facto* wzrosły szalenie na skutek deflacji i spadku cen, ale nie chciał za nic o tym słyszeć. Narzekał na mnie wobec Sławka i Prystora, mówiąc: On się ciągle kłóci, i wreszcie na tle budżetu wojskowego się ze mną rozstał”⁶¹.

Jest mało prawdopodobne, aby Matuszewski powiedział Zbyszewskiemu wszystko i wyłuszczył do końca przyczyny gniewu Piłsudskiego. Trudno uwierzyć i w to, że sam ich do końca nie znał. Zbyt dobrze rozumiał Marszałka i potrafił czytać jego nastroje, aby gwałtowną zmianę relacji tłumaczyć wysuwanymi przezeń oskarżeniami o kłótniowość. Co innego określenie „tło budżetu wojennego”. Jest ono o wiele bardziej pojemne, zwłaszcza zaś pierwsze z tych trzech słów, i może kryć w sobie celowe niedopowiedzenia, skrywane przez Matuszewskiego w trakcie rozmów ze Zbyszewskim. Ten ostatni uważał, że odsunięcie Pułkownika było największym błędem personalnym Marszałka, zrzucając zresztą tę decyzję na karb starości i choroby trawiącej już wówczas Piłsudskiego. Zbyszewski właśnie w Matuszewskim widział jedyne, który byłby w stanie pokierować obozem pomajowym, przedłużając jego istnienie. W jego opinii – już po śmierci Marszałka – na przeszkodzie stanęły snobizm, zaślepienie, krótkowzroczność piłsudczykowskich decydentów, ale i nietypowość Pułkownika dla „piłsudczyzny”, która w latach trzydziestych minionego wieku stała się nade wszystko „grupą dygnitarsko-urzędniczą”⁶². Może warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden element – kondemnatka nałożona Matuszewskiemu przez Piłsudskiego wiosną 1931 r. była niepisana, ale za to świętą wskazówką dla jego następców. W niemalym stopniu przesądzała o wykluczeniu go z pozycji startowej do walki o władzę po maju 1935 r.

Sławomir Cenckiewicz wskazuje jeszcze jedną przyczynę usunięcia z rządu Matuszewskiego – spory między zwolennikami etatyzmu ze wskazaniem na prezydenta Mościckiego i wiernego mu Eugeniusza Kwiatkowskiego, a jego przeciwnikami, do których niewątpliwie zaliczał się Pułkownik⁶³. Nie przeceniałbym tego czynnika co najmniej z kilku powodów. Po pierwsze, Piłsudski nie był ekonomicznym dogmatykiem i wcale nie trzymał strony rzeczników etatyzmu, a raczej starał się równoważyć pojawiające się w obozie pomysły na gospodarkę, chętnie narzucając własną wolę. Po

⁶¹ W.A. Zbyszewski, *Gawędy o ludziach...*, s. 264–265.

⁶² *Idem*, *Ignacy Matuszewski...*, s. 1.

⁶³ S. Cenckiewicz, „Hiram” ..., s. 23; zob. W. Paruch, *Mysł polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005, s. 557–562 (także przypis 310).

wtóre, usunięcie Matuszewskiego z rządu co prawda z pewnością było na rękę takim ludziom jak Mościcki (miał o nim mówić nie bez ironii: „Zrobić go wiceministrem, a jutro będzie rządził całym gabinetem”⁶⁴) czy Kwiatkowski, ale ich wpływ na decyzję Piłsudskiego w omawianej sprawie był żaden. Marszałek w takich kwestiach nie liczył się z opinią zależnego od siebie prezydenta, a tym bardziej Kwiatkowskiego, którego nadto nie lubił. Nieprzypadkowo kariera tego ostatniego nabrała rumieńców dopiero po śmierci Piłsudskiego, kiedy też wzrosła pozycja jego politycznego patrona, tj. Mościckiego. Po trzecie wreszcie, zmiana stosunku Marszałka do Matuszewskiego dokonała się zbyt gwałtownie, aby jej przyczyn doszukiwać się w procesach ścierania się koncepcji ekonomicznych, politycznych czy nawet światopoglądowych. Tkwiły one w psychice Piłsudskiego i szukać ich należy w cechach jego charakteru, nastrojach – słowem we wnętrzu.

O tym, jak głęboka była teraz niechęć Piłsudskiego do Matuszewskiego, świadczy również obsada placówki dyplomatycznej w Budapeszcie. Jak pisałem wyżej, Pułkownik liczył na możliwość powrotu na Węgry w charakterze posła Rzeczypospolitej. Kalkulacje te okazały się złudne i z dniem 1 czerwca 1931 r. kierownictwo placówki objął Stanisław Łepkowski, bynajmniej nie jako *chargé d'affaires*, ale jako poseł i minister pełnomocny. Dwuletni stan tymczasowości zlikwidowano. I o tym zdecydować musiał osobiście Piłsudski, który trzymał w swoich rękach decyzje o obsadzie kierownictwa polskich placówek dyplomatycznych. Innymi słowy, to on nie dał zgody na powrót Matuszewskiego do Budapesztu zaraz po dymisji ze stanowiska kierownika resortu skarbu. Trudno odmówić racji francuskiemu posłowi na Węgrzech, który uważnie obserwował tamtejszą placówkę sojuszniczego państwa. W raporcie do ministra spraw zagranicznych Aristide’a Brianda napisał 26 czerwca 1931 r.: „Wiadomo oczywiście, że kierownik tej placówki – [Ignacy] Matuszewski – został wezwany przez Marszałka w celu objęcia nowej funkcji w rządzie i, że korzystając ze specjalnych względów, zatrzymał dla siebie miejsce w Budapeszcie jako zabezpieczenie przed ewentualnym ryzykiem. Jego kalkulacja musiała być dobra, skoro przyniosła wzmiankowany efekt. Problem w tym, że bazowała jedynie na stałości uczuć Marszałka. Tej stałości chyba zabrakło, skoro Matuszewski przestał być członkiem rządu i nie wrócił do Budapesztu”⁶⁵.

Specjalne względy przestały istnieć, a „stałości uczuć Marszałka” rzeczywiście zabrakło. Mowy być nie mogło o powrocie na jakiegokolwiek wyższe stanowisko państwowe. Pułkownik znalazł się poza ścisłym kręgiem kierowniczym państwa, do którego wszedł niemalże przebojem. Piłsudski nie odmówił wszakże Matuszewskiemu dalszej pracy dla Polski. Najpewniej nie chciał tego robić, chociaż mógł. Świadczą o tym wydarzenia, które rozegrały się jeszcze za życia Marszałka. W styczniu 1932 r. Matuszewski wszedł do Komisji Uzdrawienia Gospodarki Komunalnej, zaś w grudniu roku 1934 został przewodniczącym

⁶⁴ W.A. Zbyszewski, *Ignacy Matuszewski...*, s. 1. W swojej autobiografii Mościcki nie szczędzi uszczypliwości pod adresem Matuszewskiego, zob. I. Mościcki, *Autobiografia...*, s. 217 („Nie miałem podstaw bronić osoby Matuszewskiego, bowiem nie oczekiwałem już od niego potrzebnego Państwu ożywienia gospodarki finansowej. Jego wyjątkowa elokwencja i dobre pióro nie były wystarczające do pracy na tak odpowiedzialnym i trudnym stanowisku”).

⁶⁵ J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, s. 211.

Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządów⁶⁶. Wiosną 1932 r. wiceminister spraw zagranicznych Józef Beck skorzystał z dyplomatycznych zdolności Matuszewskiego w zakresie sondowania stanowiska Moskwy, a dokładnie przeprowadzenia rozmów z sowieckim posłem (*połpredem*) w Rzeczypospolitej Władimirem Antonowem-Owsiejenką, w sprawie podpisania wynegocjowanego już paktu o nieagresji⁶⁷. Pułkownik zajmował się też organizowaniem polsko-rumuńskiej konferencji międzyrządowej⁶⁸. Trudno sobie wyobrazić, aby czynił to za plecami Piłsudskiego. Matuszewski uczestniczył również w pracach nad przygotowaniem nowej konstytucji⁶⁹. Miał dostęp do pomajowej elity władzy⁷⁰. Należał do grona czołowych publicystów prorządowej „Gazety Polskiej”, na której łamach regularnie publikował⁷¹. Krzewił też kult Piłsudskiego jeszcze za jego życia. W artykule opublikowanym w imieniny Marszałka 19 marca 1934 r. napisał: „Rzeczpospolita Polska jest czynem Józefa Piłsudskiego. Nie znaczy to, że jeden człowiek stworzył państwo polskie, państwo, dzieje którego dobiegają tysiąclecia. Ale znaczy to, że człowiek ten wydobyl z narodu jego siły żywotne, że zgromadził je i skupił, że potrafił zapewnić im zwycięstwo. Gdy obchodzić ściany domostwa, gdzie mieszkamy, gdy nieśmiały rękami dotykać żywicą jeszcze spływające belki, z których dźwignięty jest dom nasz – na każdym zrębie widać zacięcia potężnego topora; to samo ramię znaczyło ślad swój i od północy i od południa, od wschodu i od zachodu⁷²”.

Wierny ideałom Piłsudskiego pozostał do końca. Smutne i zapewne zaskakujące dla Matuszewskiego wydarzenia z wiosny 1931 r. niczego w tym względzie nie zmieniły.

Piłsudski nie miał zwyczaju przywracania do łask, a co za tym idzie do kręgu swoich najbliższych współpracowników osób, które z takiej czy innej przyczyny z niego wypadły lub zostały usunięte. Matuszewski znalazł się na bocznym torze, na politycznym marginesie. Mimo skromnego udziału w życiu politycznym oraz gospodarczym, większego zaś w życiu publicznym, zwłaszcza w żurnalistyce, stan ten na dobrą sprawę trwał nie tylko do końca życia Marszałka, ale i po jego śmierci. Wielki potencjał tego nieprzeciętnego człowieka nie został w pełni wykorzystany na niwie państwowej, co nie znaczy, że był zaprzepaszczoney. Matuszewskiego czytano, niektórzy piłsudczycy i nie tylko piłsudczycy wciąż wsłuchiwali się w jego głos, kierowali formułowanymi przezeń radami. Tymczasem Pułkownik do kresu swych dni pozostał wierny ideom głoszonym

⁶⁶ Z. Landau, *Matuszewski Ignacy Hugo Stanisław...*, s. 233.

⁶⁷ B. Miedziński, *Droga do Moskwy*, „Kultura” 1963, nr 6 (188), s. 74–76.

⁶⁸ K.J. Zamorski, *Dzienniki...*, s. 145 (zapis z 10 lutego 1932 r.).

⁶⁹ S. Cenciekiewicz, „Hiram”..., s. 24.

⁷⁰ Przykładowo: J. Hoppe, *Wspomnienia, przyczynki, refleksje*, Londyn 1972, s. 75, 136; W.M. Zawadzki, *Dziennik*, wstęp i oprac. J. Mierzwa, Kraków 2010, s. 33, 37, 44, 90, 96, 98, 128–129, 157.

⁷¹ Wiktor Tomir Drymmer, sam zdeklarowany piłsudczyk, w swoich wspomnieniach zaliczył nawet Matuszewskiego – obok Bogusława Miedzińskiego – w okresie redagowania „Gazety Polskiej” do „wybitnych, nieprzeciętnie utalentowanych »wodzów« piłsudczyzny” (W.T. Drymmer, *W służbie Polsce. Wspomnienia żołnierza i państwowca z lat 1914–1947*, Kraków 2014, s. 244).

⁷² I. Matuszewski, *Piłsudski [w:] I. Matuszewski, Nie ma wolności bez wielkości...*, t. 1, s. 444.

przez Piłsudskiego. Kulturował pamięć o nim. Wyrazem tego były znane fakty, jak choćby aktywny udział w założeniu i pracach nowojorskiego Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Nieprzerwanie swoim ostrym piórem i klarowną myślą czy to jeszcze w kraju, czy już na emigracji bronił polityki Piłsudskiego, a także odpierał ataki wymierzone z różnych stron w jego uczniów oraz współpracowników, by wymienić Józefa Becka⁷³. Piłsudski był dla Matuszewskiego najważniejszym punktem odniesienia, począwszy od czasów I wojny światowej aż do przedwczesnej śmierci Pułkownika w sierpniu 1946 r. Tymczasem Matuszewski był dla Piłsudskiego jednym z wielu. Należał do drugiej generacji współpracowników, wywodzących się z pokolenia żołnierzy Legionów i POW, którzy w okresie Wielkiej Wojny lub tuż po jej zakończeniu zastąpili wcale licznych działaczy towarzyszących przyszłemu Marszałkowi na drodze do niepodległości jeszcze na przełomie XIX i XX stulecia. Matuszewski dołączył do wspomnianej grupy stosunkowo późno, ale nadzwyczaj szybko, w zaiste sprinterskim tempie, zajęł w niej wybitną pozycję, o czym zdecydowały jego nieprzeciętne zdolności, niestandardowe myślenie, tytaniczna praca, dążenie do jasno określonych celów, umiejętność działania na różnych polach – w publicystyce, dziennikarstwie, wojsku, wywiadzie, dyplomacji, polityce, wreszcie gospodarce i finansach – słowem cechy przynależne człowiekowi renesansu w najlepszym rozumieniu tego pojęcia.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Nowy Jork

Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza
Archiwum Pułkownika Ignacego Matuszewskiego
Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców

Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego/Centralne Archiwum

Wojskowe, Warszawa
Wojskowe Biuro Historyczne

Źródła drukowane, dzienniki, pamiętniki, wspomnienia

Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945), t. 2, oprac. T. Komarnicki, London 1965.

Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945), t. 4, oprac. J. Zarański, London 1972.

⁷³ *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. 2, oprac. T. Komarnicki, London 1965, s. 354; *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. 4, oprac. J. Zarański, London 1972, s. 226 (tu wymowny zapis wiceministra Jana Szembeka z 20 lipca 1938 r.: „Min. Matuszewski podkreślił, że nasza polityka zagraniczna jest najjaśniejszym momentem w całym państwowym życiu Polski”; I. Matuszewski, *Pamięci Józefa Becka* [w:] I. Matuszewski, *O Polskę całą, wielką i wolną...*, s. 302–312.

- Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1: 1918–1932, red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kielbikowa, Warszawa 1989.
- Drymmer W.T., *W służbie Polsce. Wspomnienia żołnierza i państwowca z lat 1914–1947*, Kraków 2014.
- „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej”, 1926.
- Hoppe J., *Wspomnienia, przyczynki, refleksje*, Londyn 1972.
- Journal du général Edmond Buat 1914–1923*, présenté et annoté par F. Guelton, préface G.-H. Soutou, Paris 2015.
- Kessler H., *Moja polska misja. Z Dziennika 1918*, wybór i oprac. K. Ruchniewicz, M. Zybura, Poznań 2018.
- Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę*, t. 3, z. 2: (3 kwietnia 1929–28 czerwca 1929), red. I. Marczak, Warszawa 1994.
- Laptos J., *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d’Orsay*, Warszawa 1993.
- „Mam na Pana nowy zamach...”. *Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000*, t. 2, wybór i oprac. S.M. Nowinowski i R. Stobiecki przy współpracy A. Brzezińskiej i M. Przybysz-Gralewskiej, Łódź–Paryż 2019.
- Matuszewski I., *Nie ma wolności bez wielkości. Pisma wybrane*, t. 1: 1912–1942, wprowadzenie, wybór i oprac. S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.
- Matuszewski I., *O Polskę całą, wielką i wolną. Pisma wybrane*, t. 2: 1943–1946, wybór i oprac. S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.
- Miedziński B., *Droga do Moskwy*, „Kultura” 1963, nr 6 (188).
- Miodowski A., *Sprawozdanie z I Ogólnego Zjazdu Delegatów Wojskowych Polaków w Rosji (7.06–22.06.1917 R.)*, „Studia Podlaskie” 2000 t. 10.
- Mościcki I., *Autobiografia*, słowo wstępne L. Wałęsa, wstęp, przypisy i oprac. M.M. Drozdowski, Warszawa 1993.
- Raport Pułkownika Barty do Pułkownika Rydza Śmigłego o P.O.W. w Rosji 20 VI 1918* (dokument przygotowywany do druku przez J. Gierowską-Kałużur i M. Wołosą).
- Rataj M., *Pamiętniki*, do druku przygotował J. Dębski, Warszawa 1965.
- Römer M., *Dzienniki*, t. 4: 1920–1930, wybór J. Sienkiewicz, red. A. Knyt, Warszawa 2018.
- Schimitzek S., *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ (1920–1939)*, Warszawa 1976.
- Składkowski F.S., *Strzępy meldunków*, przedmową opatrzył A. Garlicki, Warszawa 1988.
- Studnicki W., *Ludzie, idee i czyny*, Warszawa 1937.
- Świtalski K., *Diariusz 1919–1935*, do druku przygotowali A. Garlicki, R. Świątek, Warszawa 1992.
- Świtalski K., *Diariusz. Uzupełnienia z lat 1919–1932*, przedmowa i przygotowanie do druku P. Duber, W. Suleja, Warszawa 2012.
- Wańkowicz M., *Przez cztery klimaty*, Warszawa 1976.
- Wierzyński K., *Pamiętnik poety*, oprac., wstępem i przypisami opatrzył P. Kądziela, Warszawa 2018.
- Zakrzewski S.Z., *Na wozie i pod wozem. Autobiografia oficera wywiadowczego „Dwójki” 1890–1945*, oprac. L.J. Zakrzewski, Warszawa 2010.
- Zamorski K.J., *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011.
- Zawadzki W.M., *Dziennik*, wstęp i oprac. J. Mierzwa, Kraków 2010.

Zbyszewski W.A., *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, wybór, wstęp i oprac. A. Garlicki, Warszawa 2000.

Zbyszewski W.A., *Ignacy Matuszewski*, „Wiadomości”, 13 października 1946 (nr 28).

Żongołłowicz B., *Dzienniki 1930–1936*, oprac. D. Zamojska, Warszawa 2004.

OPRACOWANIA

Bagiński H., *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1900.

Bartoszewicz H., *Roman Knoll. Polityk i dyplomata*, Warszawa 2018.

Cenckiewicz S., „Hiram” w poetyckiej klamrze. O literacko-politycznych żywiołach płk. Ignacego Matuszewskiego (1891–1946) [w:] I. Matuszewski, *Nie ma wolności bez wielkości. Pisma wybrane*, t. 1: 1912–1942, wprowadzenie, wybór i oprac. S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Cenckiewicz S., *Pułkownik Ignacy Matuszewski 1891–1946*, Warszawa 2017.

Cenckiewicz S., „Rola zajęcy na miedzy”. *Stanisława Kuszelewska-Rayska (24 XII 1894–24 I 1966)* [w:] S. Kuszelewska-Rayska, *Kobiety. Dziwy życia*, posłowie S. Cenckiewicz, Poznań 2014.

Cisek J., Suleja W., *Ignacy Matuszewski w rokowaniach ryskich* [w:] *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, studia pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1998.

Czubiński A., Grot Z., Miśkiewicz B., *Powstanie wielkopolskie 1918–1919. Zarys dziejów*, Warszawa–Poznań 1988.

Faryś J., Kenar T., *Drugi gabinet Józefa Piłsudskiego 25 sierpnia–4 grudnia 1930* [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918–1939*, red. J. Faryś, A. Wątor, H. Walczak, Szczecin 2011.

Filipkowska H., *Kuszelewska 1. v. Matuszewska, 2. v. Rayska Stanisława* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971.

Gałęzowski M., *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1947*, Warszawa 2005. *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.

Holiczenko A., *Żołnierze tajnego frontu. Lista imienna KN3 POW–Wschód, 1914–1921*, Olsztyn 2012.

Kalbarczyk S., *Kazimierz Bartel (1882–1941). Uczony w świecie polityki*, Warszawa 2015.

Kenar T., *Drugi gabinet Walerego Sławka 4 grudnia 1930–26 maja 1931* [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918–1939*, red. J. Faryś, A. Wątor, H. Walczak, Szczecin 2011.

Kenar T., *Pierwszy gabinet Walerego Sławka 29 marca–23 sierpnia 1930* [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918–1939*, red. J. Faryś, A. Wątor, H. Walczak, Szczecin 2011.

Kornat M., Wołos M., *Józef Beck 1894–1944. Biografia*, Kraków 2020.

Krasucki E., *Gabinet Kazimierza Świtalskiego 14 kwietnia–7 grudnia 1929* [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918–1939*, red. J. Faryś, A. Wątor, H. Walczak, Szczecin 2011.

Landau Z., *Matuszewski Ignacy Hugo Stanisław* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.

Olstowski P., Wołos M., *Rola militarna i polityczna Polskiej Organizacji Wojskowej w odzyskaniu niepodległości. Próba bilansu*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2018, nr 1–2 (263–264).

Paruch W., *Mysł polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005.

- Piotrowski J., *General Stefan Hubicki. Żołnierz, polityk, lekarz (1877–1955)*, Wrocław 2009.
- Suleja W., *Mundur na nim szary... Rzecz o Józefie Piłsudskim (1867–1935)*, Warszawa 2018.
- Urbanowicz A.A., *Piąty gabinet Kazimierza Bartla 29 grudnia 1929–17 marca 1930 [w:] Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918–1939*, red. J. Faryś, A. Wątor, H. Walczak, Szczecin 2011.
- Wandycz P., *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999.
- Wrzosek M., *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990.

Marszałek Józef Piłsudski i pułkownik Ignacy Matuszewski. Kilka refleksji o wzajemnych relacjach

Ignacy Matuszewski zadeklarował się jako zwolennik obozu politycznego Józefa Piłsudskiego stosunkowo późno, bo dopiero na przełomie 1917 i 1918 r. Szybko awansował w formalnej i nieformalnej hierarchii tegoż obozu. Już w grudniu 1918 r. został oficerem wywiadu, a nieco ponad półtora roku później – w lipcu 1920 r. – szefem wywiadu. Tym samym stał się jednym z najbliższych współpracowników Piłsudskiego w czasie wojny polsko-sockiekiej, zyskując kredyt zaufania na przyszłość. Po odzyskaniu władzy przez Piłsudskiego w wyniku zamachu stanu w maju 1926 r. Matuszewski pracował na odpowiedzialnych stanowiskach w dyplomacji. W latach 1929–1931 był kierownikiem Ministerstwa Skarbu. Jego współpraca z Marszałkiem układała się dobrze, mimo trwającego wielkiego kryzysu gospodarczego. Jednak wiosną 1931 r. Piłsudski nakazał usunąć Matuszewskiego z rządu i odmówił mu jakiegokolwiek możliwości pracy w dyplomacji. Przyczyny tej zmiany stanowiska nie są do końca jasne. Zapewne były one spowodowane nie tyle ograniczeniem przez Matuszewskiego budżetu dla wojska, ile uczynieniem tego pod nieobecność Piłsudskiego i bez jego zgody. W opinii Marszałka było to złamanie zasad obowiązujących w jego obozie władzy i najwyższy wyraz nielojalności. Mimo to Matuszewski pozostał wierny ideałom Piłsudskiego do końca życia.

SŁOWA KLUCZOWE

Józef Piłsudski, Ignacy Matuszewski, polska elita polityczna 1918–1939

Marshal Józef Piłsudski and Colonel Ignacy Matuszewski. A Few Reflections on their Relationship

Ignacy Matuszewski declared himself a supporter of Józef Piłsudski's political camp relatively late, namely at the turn of 1917 and 1918. He was quickly promoted in both the formal and informal hierarchy of this camp. As soon as in December 1918, he

became an intelligence officer and little over half a year later, in July 1920, became the head of the intelligence. Thus, he turned into one of Piłsudski's closest associates during the Polish-Soviet war and gained a trust loan for the future. After Piłsudski regained power by a coup d'état in May 1926, Matuszewski worked in responsible positions in diplomacy. In the years 1929–1931 he was the head of the Ministry of the Treasury. His cooperation with Piłsudski was positive, even despite the ongoing great economic crisis. In the spring of 1931, however, Piłsudski ordered the removal of Matuszewski from the government and refused him any opportunity to work in diplomacy. The reasons for this change of position are not entirely clear. Most likely, it was caused not so much by Matuszewski's limiting the budget for the army as by his doing so in the absence of Piłsudski and without obtaining his consent. In Piłsudski's opinion, this was a breach of the rules in force in his power camp and the highest expression of disloyalty. Despite this, Matuszewski remained faithful to Piłsudski's ideals until the end of his life.

KEYWORDS

Józef Piłsudski (1867–1935), Ignacy Matuszewski (1891–1946),
Polish political elites 1918–1939

PROF. DR HAB. MARIUSZ WOŁOS – pracownik Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie oraz Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. W latach 2007–2011 dyrektor Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Moskwie i równocześnie Stały Przedstawiciel PAN przy Rosyjskiej Akademii Nauk. W kadencji 2016–2020 prorektor ds. nauki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Prowadzi badania z zakresu historii dyplomacji w XX w., biografistyki, dziejów Związku Sowieckiego, polskiej irredenty przed i w trakcie I wojny światowej, współczesnej historiografii rosyjskiej i polskiej, mniejszości narodowych w Europie. Jest autorem blisko 250 prac naukowych, w tym następujących monografii: *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji* (1999, 2001); *Generał dywizji Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Biografia wojskowa* (2000, 2008); *Francja–ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924–1932* (2004); *Треугольник Москва–Варшава–Берлин. Очерки истории советско-польско-германских отношений в 1918–1939 гг.* (2011; współautor Julia Kantor); *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski w okresie kryzysu politycznego 1925–1926* (2013); „*Ojczyźnie służyć*”. *Damian Stanisław Wandycz (1892–1974)* (2015); *Przerwana droga do Niepodległej. Kazimierz Piątek „Herwin” (1886–1915)* (2016); *Józef Beck. Biografia* (2020; wspólnie z Markiem Kornatem); edytor źródeł: *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1931* (2008); *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945*, t. I: *1918–1926*, cz. 1–2 (2020; wspólnie z Janem Jackiem Bruskim). e-mail: mariusz.wolos@gmail.com; mariusz.wolos@up.krakow.pl

PROF. DR HAB. MARIUSZ WOŁOS – an employee of the Institute of History and Archival Studies of the Pedagogical University of Cracow, and of the Tadeusz Manteuffel Institute of History of the Polish Academy of Sciences (PAS) in Warsaw. From 2007 to 2011, director of the Research Station of the Polish Academy of Sciences in Moscow and at the

same time Permanent Representative of the PAS to the Russian Academy of Sciences. In the 2016–2020 term of office, he was Vice-Rector for Research of the Pedagogical University of Cracow. He conducts research in the field of the history of diplomacy in the 20th century, biographical studies, the history of the Soviet Union, Polish irredentism before and during the First World War, contemporary Russian and Polish historiography, and national minorities in Europe. He is the author of nearly 250 scientific works, including the following monographs: *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji* (Alfred Chłapowski (1874–1940). Biography of the Polish Ambassador to France, 1999, 2001); *Generał dywizji Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Biografia wojskowa* (General Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Military biography, 2000, 2008); *Francja–ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924–1932* (France–USSR. Political relations 1924–1932, 2004); *Треугольник Москва–Варшава–Берлин. Очерки истории советско-польско-германских отношений в 1918–1939 гг.* (Triangle Moscow–Warsaw–Berlin. History of the Soviet–Polish–German relations 1918–1939, 2011; co-author Julia Kantor); *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski w okresie kryzysu politycznego 1925–1926* (About Piłsudski, Dmowski and the coup d'etat in May 1926. Soviet diplomacy towards Polish during the political crisis of 1925–1926, 2013); *“Ojczyźnie służy”. Damian Stanisław Wandycz (1892–1974)* (“It serves the homeland.” Damian Stanisław Wandycz (1892–1974), 2015); *Przerwana droga do Niepodległej. Kazimierz Piątek „Herwin” (1886–1915)* (Interrupted road to Independence. Kazimierz Piątek “Herwin” (1886–1915), 2016); *Józef Beck. Biografia* (Józef Beck. Biography, 2020; together with Marek Kornat); source editor: *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1931* (Polish Diplomatic documents 1931, 2008); *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945* (Documents on the history of the Polish–Soviet relations) vol. I: 1918–1926, part. 1–2 (2020; together with Jan Jacek Bruski).